

ŁAD BOŻY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Rok 5 — Nr. 39 (214)

Włocławek, 6—19 listopada 1949 r.

Cena 10 zł.

Łamanie Chleba

Ostatnia wieczerza. Niezapomniana święta chwila. Jezus żegna się ze swymi uczniami. Może żaden z nich, nawet najbliższy Bożego Serca, św. Jan, nie przewiduje, że tak blisko są Męki Ukochanego Mistrza i Przyjaciela. Jezus zostawia mu pamiątkę — najświętszą i najbliższą sobie, bo siebie Samego.

Po skończonej uczcie wielkanocnej, przepisanej prawem mojżeszowym, Pan Jezus wziął chleb, błogosławił. Łamał i dawał uczniom swoim.

Jak żywo staje w wyobraźni naszej ta wielka chwila gdy kapłan łamie Przenajśw. Hostię i jedną z cząsteczek błogosławi, robiąc nad kielichem potrójny znak krzyża świętego.

Równocześnie i drugie zdarzenie nasuwa się pamięci. W niedzielne popołudnie, pierwszej niedzieli po Zmartwychwstaniu dołącza się Boski Mistrz do idących w kierunku Emaus uczniów. Nie poznali Go. Nie zrozumieli dróg Bożych. Za wielkie, za tajemnicze były dla nich. Dopiero gdy zasiedli do stołu i gdy Jezus wziął chleb błogosławił, łamał i dał im do spożycia, otworzyły się oczy ich ducha.

Poznali Go w łamaniu chleba.

Patrzmy okiem wiary na czynność kapłana, powtarzającego to co robił Jezus, a dokonującego z najwyższej woli Zbawiciela. To zaś łamanie ma przypominać nie tylko czynność Jezusa na ostatniej wieczerzy. Uprzytamnia nam ona i inną zbawienną prawdę: krwawą śmierć Jezusa na krzyżu. Jak tam przez odłączenie Krwi od Ciała nastąpiła śmierć Zbawiciela, tak tutaj na ołtarzu zamysławia owo przełamanie Hostii. Jakby ów Baranek wiedziony na zabicie poniósł w tej chwili męczeńską śmierć.

Na trzy części rozłamuje się Hostię. Myśl nasza przenosi się do Trójcy Przenajświętszej. Wielbi Ją. Jedyną w Troistości. Ojca, Syna i Ducha św., bo na Jej cześć nastąpiło rozłamanie.

Przy łamaniu robi kapłan potrójny znak krzyża św., najmniejszą cząstką Hostii wypowiadając zarazem błagalną prośbę — życzenie.

— Pokój Pana niech będzie zawsze z wami.

Pokój Pana jest pokojem Jezusa, pokojem Boga, wkraczającego do duszy. W niej Jezus zaprowadza pokój. Ma zaś polegać on na zgodzie naszej z Bogiem, z Jego przykazaniami. Życie chrześcijanina zawsze opiera się na Bożym pokoju. To jest jego zadaniem,

by zgodę z Panem Bogiem w sobie zaprowadził. Jakież to wzniosłe życzenie i zarazem jakie życiowe przypomnienie o konieczności zdobywania w sobie Bożego pokoju na każdy dzień.



Przy wymawianiu tych słów kapłan robi potrójny znak krzyża św. Istnieje wewnętrzna łączność pomiędzy życzeniem pokoju dla duszy i dla wszystkich wiernych a krzyżem. Przez krzyż Jezus przyniósł pokój duszom, pojednał je z Bogiem, usunął grzech, zwyciężył zło. Ale by grzech — wróg wewnętrznego pokoju — nie panował w nas i my sami do tego musimy się przyczynić. Osiągamy zaś to przez krzyż nasz własny, przez podjęcie osobistego cierpienia, za pobudek nadprzyrodzonych. Pięknie wypowiedział tę samą myśl poeta polski Cyprian Norwid:

— Z krzyżem swoim za Chrystusem oto droga chrześcijanina. Tylko przez mękę zdobywamy pokój Boży. Walka wewnętrzna o własną świętość nie obejdzie się bez cierpienia. Życie tego prowadzi bezustannie.

Przy wpuszczaniu najmniejszej, odłamanej cząsteczki Hostii modli się kapłan:

— To zmieszanie i poświęcenie Ciała i Krwi Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niechaj nam przyjmującym będzie na żywot wieczny. Amen.

Rozważamy i uczestniczymy w tajemnicach Bożych na ziemi, a myślą i ser-

cem wciąż ulatujemy ku niebu. Przeżywamy z Chrystusem dni ziemskiego bytowania, a pamiętamy o ostatecznym kresie naszym — życiu wiecznym.

Krzyż, pokój i życie wieczne!

Trzy podstawy życia chrześcijańskiego. Wciąż przeplatają nasze lata. Z krzyżem spotykamy się nie tylko w kościele, czy przy drodze. Jeszcze więcej natrafiamy na niego w życiu własnym. Przez własne objęcie krzyża Bóg wprowadza do duszy naszej swój pokój. Nie można zaś tego osiągnąć bez wewnętrznej walki.

Czyżby jednak sama walka ze sobą nie była zbyt uciążliwa dla człowieka, gdyby mu nie przyświecał jasny, radosny i uszczęśliwiający cel? Nie można wciąż chodzić w mrokach. W dni pochmurne tęsknimy za słońcem. W nocy wyczekujemy jasnego dnia. Cieszymy się, że przyjdzie.

Takim pragnieniem dla duszy jest myśl o życiu wiecznym, ostatecznym celu życia. Bo jednak nasze ziemskie bytowanie jest przecież przemijające. I nic na to nie poradzimy. Przedłużyć się go w nieskończoność nie da. A przecież to pragnienie nieskończoności nosimy w sobie. Urzeczywistnimy je zaś tylko w sposób nakreślony i wyznaczony przez Boga — przez nieśmiertelne życie z Nim w wieczności.

W kościele św. Krzyża w Warszawie był obraz św. Teresy od Dzieciątka Jezus, namalowany przez znakomitego artystę krakowskiego Stachewicza. Trzy zwłaszcza rysy tego obrazu pociągały widza: krzyż wśród róż, twarz i oczy.

Krzyż i róże objęły miłością i mocno ręce świętej. Wielki znak: krzyż — cierpienie i róże — miłość!

Na twarzy rozlany jest święty spokój. Rysy regularne, napięte, oznaczają wewnętrzną ciszę i ukojenie.

I wreszcie te oczy. Oczy podniesione i utkwione w niebie. Zapatrzone w życie wieczyste spoglądające ku swej miłości — ku Chrystusowi.

Przejasne oczy dziecka zatopione w stronie, gdzie mieszka jego Ojciec niebieski.

Jaką wielką prawdę wiary naszej ujął w tym obrazie artysta, rozumiejąc tę wiarę.

Krzyż — pokój — życie wieczne. Ono też nam przypomina święte łamanie Hostii.

X. Dr Mirski.

Alfons A. Olkiewicz

SPOTKANIE

Opowiadanie

Na rozległym cmentarzu rozsnuwał zmierzch swój delikatny muślin wśród drzew i grobów. Był to dzień umarłych. Na poszczególnych grobach zapalano świece, których płomienie łopotały w lekkim jesiennym wietrzyku. Groby przystrojone wiązkami i wieńcami różnokolorowego kwiecica, przybrały odświętny wygląd dowód, że najbliżsi pamiętają o swoich zmarłych odwiedzając ich, aby się pomodlić u ich grobów. Ludzie napływali w dalszym ciągu na cmentarz. Słychać było kroki po zwiedłych, żółtych liściach, którymi zarzucone były drogi i dróżki cmentarne. Nad cmentarzem zaś rozciągał się ciemny granat nieba wieczornego, na którym zaczęły ukazywać się srebrzyste punkciki gwiazd. Chmary wron ciągnęły z krzykiem na swoje nocne schronienie w stronę jaśniejszej tam daleko części niebios.

W bocznej alei przy której rosły stare klony w drugim od tej drogi grobie leżał Stefan Lidziński. Z złocisto-krwawego jak płonąca pochodnia stojącego klonu padały od czasu do czasu zwiedle liście i te przykrywały żółty piach grobu. Kilka liści zatrzymało się na dębowym dużym krzyżu, opatrzonym napisem. Ludzie krzątali się koło grobów swoich najbliższych i znajomych lub w nabożnym skupieniu klęcząc przed nimi modlili się. Była już późna bardzo godzina. Zmarły Lidziński miałby znowu na próżno czekać na swoją córkę? Lidia Strońska w roku 1945 rozeszła się z mężem, ale na łożu śmierci ojca obiecała wrócić do męża i pogodzić się z nim. Lecz lata upływały i nie doszło do żadnego porozumienia między młodym małżeństwem.

Godziny mijały. Ludzie zaczęli powoli opuszczać cmentarz. U bramy cmentarnej stała stara kobieta sprzedająca wieńce i kwiaty. Miała jeszcze dwa ładne wieńce z chryzantem jeden i drugi z astrów białych i czerwonych uplecione. Chciała akurat pójść do domu nie sprzedawszy tych wieńców, wtem usłyszała obok siebie głos!

— Przepraszam, czy mogę poprosić o ten wieniec z astrów?

Jaki śliczny!

Spojrzała na piękną, wysoką kobietę o błyszczących czarnych oczach wędług ostatniej mody ubraną.

— Proszę bardzo — odpowiedziała stara kobieta.

Piękna pani kupiła wieniec, zapłaciwszy żadaną kwotę i dażyła główną drogą szukając oczyma grobu ojca.

Po pewnym czasie odnalazła go. Złożyła na nim wieniec. Wyjęła świeczki i umieszczając je w kolorowych ochronach zapaliła. Potym uklękła i zaczęła się modlić.

Kobieta przed główną bramą sprzedawszy jeden wieniec, schowała pieniądze i chciała już iść, ale usłyszała głos męski obok siebie.

— Poproszę o ten wieniec. Ile kosztuje?

Wyjął żadaną sumę, zapłacił i zabrał wieniec z chryzantem, aby podążyć na cmentarz. Szukał grobu teścia. Znalazł go. Kobieta klęcząca przed mogiłą zaintrygowała go. Zbliżył się do niej powoli. Poznał ją w chwili jak się podnosiła z klęczek. Zwróciła na mężczyznę oczy.

— Piotrze — szepnęła.

— Lidio — odrzekł. — Po tylu latach!...

Oboje byli wzruszeni tym spotkaniem. Oboje dążyli na grób Lidzińskiego z myślą, aby się tu pogodzić. Przywitali się w milczeniu. Piotr uklękł i zmówił pacierz. Wyjął świeczki z kieszeni, zapalił i umieścił na grobie. Gdy się podniósł z klęczek szepnęła Lidia znów jego imię.

— Pamiętasz, obiecałeś ojcu na łożu śmierci...

— Po to ja tu przybyłam — przerwała mu. — Wprawdzie nasza wspólna to była wina, że — tak się stało.

— Tak — odszepnął. — I ty i ja jesteśmy winni.

— Kochany mój, wybacz mi?

— A ty mnie?

— Tak, wybaczam. Uścisnęli sobie ręce poprzez mogiłę Stefana Lidzińskiego.

— Będziemy od dziś dbali o grób ojca — tak? Dam go uporządkować.

— Jutro załatwię z grabarzami.

Ostatni ludzie opuszczali cmentarz. Oni, Piotr i Lidia stali nad mogiłą Stefana Lidzińskiego. Zmarły doczekał się, doczekał się córki i zięcia.

Pogodzeni opuszczali grób, obiecując mocno nowe, zgodne, wspólne rozpoczęcie życia.

Alfons Albin Olkiewicz



Dzieje zabytków miasta Świecia nad Wisłą

I. Fara

Dawniejsze Świecie położone było w nizinie nadwiślańskiej, później na skutek częstych wylewów Wisły przeniesiono miasto na w górze. Pozostał więc w nizinie kościół farny i zamek. Fara stoi na miejscu kościoła drewnianego, który, wedle zachowanej w kościele tablicy pamiątkowej miał zbudować w końcu X wieku król Bolesław Chrobry. Kościół farny zbudowany jest w stylu gotyckim i posiada 3 nawy. Prezbiterium z pięknym szczytem schodkowym pochodzi z początku XV wieku, zaś same nawy z połowy XVI wieku. Jak kronika mówi, to nawę główną, jak również wieże, fundował starosta świecki i wojewoda pomorski Jerzy Konopacki (1526—1566). (Zachodzi znaczna różnica między gotyckim prezbiterium a nawą w stylu przejściowym w renesans z niemal czworobocznymi oknami). Po zniszczeniu przez Szwedów odnowiono kościół w roku 1633 w stylu barokowym. Z tego czasu pochodzi wczesnobarokowy wielki ołtarz bogato rzeźbiony, malowany i złoty. Wśród obrazów wartość przedstawia obraz Sądu Ostatecznego, gdańskiej szkoły z końca XVII wieku. Wnętrze kościoła ucierpiało przez częste powodzie. (Sklepienie mają tylko niskie nawy boczne i zakrystia. Długość kościoła wynosi przeszło 42 m, a szerokość 17 m, założenie bazylikowe). Najcenniejszą częścią to prezbiterium z ładnym schodkowym szczytem nad absydą. Czworoboczna wieża od frontu ma szczyt renesansowy pochodzący z restauracji w XVII wieku po pierwszej wojnie szwedzkiej, kiedy nawy boczne otrzymały sklepienie, a nawę główną i prezbiterium, malowany drewniany sufit. Malowidła tego stroju z ornamentyką roślinną i aniołkami, są charakterystycznym zabytkiem polskiej sztuki ludowej. Również ładnie przedstawiają

się malowidła z XVIII wieku w stallach ze ścianami z życia św. Stanisława z XVIII wieku. Woda w czasie powodzi zalewała często kościół, a jej poziom oznaczony jest na tablicy w prezbiterium.

W posadzce prezbiterium znajduje się szereg nagrobków członków rodziny Konopackich, starosty świeckiego Jerzego (zmarł 1513 roku), jego wnuka, również Jerzego (zmarł 1566 r.) i Macieja (zmarł 1540 r.) wojewody pomorskiego.

Szczególnie pięknym jest widok zewnętrzny kościoła, z charakterystyczną dla gotyków krzyżackich wieżą od frontu i gładko zakończoną absydą ze schodkowym przyczółkiem.

Tak się przedstawiał kościół farny, przed wojną w roku 1937. W czasie działań wojennych Fara świecka uległa znacznym uszkodzeniom. Obecnie przystąpiono do odbudowy tego zabytku.

Drugim zabytkiem miasta Świecia jest stary kościół klasztorny. Stoi on na miejscu pierwotnego zamku książąt pomorskich. Klasztor fundował w roku 1624 burmistrz Jerzy Kapel, którego portret wisi w kaplicy św. Rocha. Obecny kościół barokowy, po spaleni pierwotnego drewnianego, zbudowali bernardyni w roku 1720. Jest to barok jednonawowy z ołtarzami z urządzeniem, które częściowo pochodzi z doby króla Stanisława Augusta, ozdobiony pięknymi freskami pochodzącymi z XVIII wieku. W wielkim ołtarzu znajduje się obraz Matki Boskiej, którego przyniesie do Świecia przedstawiają malowidła ściennie. Dawniejszy obraz, słynny obraz Matki Boskiej, spłonął w listopadzie 1902 roku. Obecny zaś obraz to kopia malowana przez krakowskiego artystę-malarza Żaszczyńskiego. Kasata klasztoru nastąpiła w

Budowa Kościoła katolickiego

Pewnego dnia wstąpił Jezus na górę, aby przemówić do rzeszy, która szła za nim. Gdy usiadł, apostołowie przystąpili do niego. A on otworzył usta i nauczał. Zewnętrzny obraz tego kazania na górze jest niejako wzorem Kościoła: u góry Zbawiciela z apostołami, którzy uczy; u dołu rzesza, która go słucha.

Gdy Kościół, który wtedy jeszcze był w planach Zbawiciela, potem powoli zaczął nabierać kształtu, to utworzył się wedle tego wzoru: na szczycie stoi Piotr, namiestnik Chrystusa po jego odejściu do Ojca, a po śmierci Piotra jego następcy, papieże; i przy ich boku biskupi. Do nich powiedział Zbawiciel: „Jako mię posłał Ojciec, i ja was posyłam“ (Jan 20, 21). Ponieważ Piotr wedle woli i zrządzenia Bożego swą siedzibę biskupią złożył w Rzymie, ówczesnej stolicy świata, dlatego też każdy biskup Rzymski jest widzial-

ną głową Kościoła, zastępcą Chrystusa na ziemi, niewidzialnej głowy Kościoła. Biskup Rzymski ma kierownictwo nad całym Kościołem, nad wszystkimi gminami chrześcijańskimi, także nad wszystkimi biskupami. Wraz z nimi tworzy on Kościół nauczający.

I jak przy powstawaniu Kościoła każdy z apostołów w porozumieniu z Piotrem nauczał ludzi, chrzczył i udzielał im sakramentów; jak przy powstawaniu gmin chrześcijańskich święcił kapłanów jako swych pomocników w pieczy nad duszami, tak również teraz każdy biskup zarządza pod zwierzchnictwem papieża pewnym okręgiem, zwanym diecezją; tak święci również teraz biskup kapłanów jako pomocników w duszpasterstwie, którym powierzona jest gmina chrześcijańska. Taką gminą chrześcijańską zwie się parafią — i członkowie parafii powinni znać się

nawzajem i podzielać wzajemnie radość i cierpienie jak jedna wielka rodzina, tak żeby postronni musieli powiedzieć: „Patrząc, jak się miłują!“

Tak w ogólnych zarysach wygląda rozwój Kościoła z jednej strony. Rozważmy go również pokrótce jeszcze z innej strony. Św. Paweł napisał do Efezów (2, 19—22): „Jesteście mieszczanie z świętymi i domownicy Boży, wybudowani na fundamencie Apostołów i Proroków, gdzie głównym węgielnym kamieniem sam Jezus Chrystus, na którym wszystko budowanie wywiezione, rośnie w kościół święty w Panu, na którym też i wy pospołu budujecie się na mieszkanie Boże w Duchu“. Także każdy z nas jest kamieniem budowlanym w tym żywym Kościele Bożym. Staliśmy się nim przez chrzest; przezeń ludzie stają się członkami Kościoła.

Wł. N.

U św. Jadwigi

Tegoroczne uroczystości ku czci św. Jadwigi odbyły się w dniach 14, 15 i 16 października, które przy pięknej pogodzie zgromadziły pątników nie tylko z Śląska, Poznania, Krakowa ale i innych okolic. W sam dzień głównej uroczystości w niedzielę, 16 października, uroczystą sumę pontyfikalną celebrował JE. Ks. Prymas Stefan Wyszyński, a kazanie wvgłosił JE. Ks. Administrator Apostolski dr Karol Milik z Wrocławia. Po sumie odbyła się tradycyjna procesja z relikwiami Świętej.

Dekoracja bazyliki jak i nabożeństwa celebrowane przy licznej asyście księży salwatorianów w starożytnych szatach liturgicznych dodawały piękna całej uroczystości. Liczny zaś udział pątników w przyjmowaniu Sakramentów św. i słuchaniu słowa bożego — które głosili przewielebni Arcypasterze i misjonarze salwatorianie — cieszyły serca kapłanów pracujących tak ofiarnie w czasie całej uroczystości odpustowej.

roku 1816. Potem umieszczono w dawnym klasztorze zakład dla umysłowo chorych.

Kościół został odnowiony po pożarze w roku 1902. Wieża i krużganek otaczający dokoła dziedziniec przed kościołem, częściowo zachowane z dawnego klasztoru, pochodzą z roku 1741.

Oba kościoły Fara i kościół klasztorny należą do cennych zabytków miasta Świecia nad Wisłą.

W następnym moim artykule zapoznam czytelników z dziejami dalszych zabytków Świecia jak: Zamek i stare mury miejskie.

Alfons A. Olkiewicz

Z życia katolickiego

Najbardziej na północ

położonym kościołem świata jest świątynia zbudowana w miejscowości Storapuluk w Grenlandii, oddalonej o 200 kilometrów na północ od Thule. Niewielka grupa Eskimosów, licząca około 60 osób, kończy tam prace przy budowie własnego kościółka, w którym jeden z księży duńskich wygłasza kazania w języku eskimoskim.

Z okazji obchodów 700-lecia

górnictwa czechosłowackiego wydała poczta tego kraju serie nowych znaczków obrazujących między innymi trzy rzymsko-katolickie świątynie: św. Barbary, Matki Boskiej i św. Jakuba w Kutnej Horze, (Stare miasto górnicze).

Co to jest obmowa?

Obmowa jest wyjawienie, bez potrzeby błędów bliźniego rzeczywistych, lecz ukrytych.

Przez błędy rozumiemy: grzechy, wady i ułomności fizyczne lub moralne. Gdyby kto przypisywał bliźniemu błędy jakich nie ma, byłoby to oszczerstwo.

Niekiedy istnieje potrzeba wyjawienia błędów cudzych. Wychowawcy mają nawet obowiązek wytykać ujemne strony swych wychowanków wobec rodziców. Wolno również odkryć ujemne strony, aby uchronić bliźnich przed oszustwem.

Obmowa jest grzechem. Obmówca pozbawia nieprawnie i bez potrzeby dobrego imienia obmówionego, wytwarza nieprzyjaźń, niezgodę, wywołuje zgorznienie.

Obmowę trzeba naprawić, podnosząc przy sposobności zalety obmówionego, albo o ile możliwe uniewinniając jego postępek.

Prezesa amerykańskiego Związku abstynentek

chrześcijańskich, oświadczyła na konferencji prasowej, że w Stanach Zjednoczonych istnieje około 800.000 kobiet pijących nałogowo alkohol. Prezesa oświadczyła także, że w tej chwili liczba alkoholiczek w USA znajduje się na rekordowej wysokości.

Misjonarze holenderscy

na Nowej Gwince natrafili na nowy, nieznan dotychczas szereg tubylców. Zdziwiająca okolicznością jest fakt, że kobiety żyją tam oddzielnie od mężczyzn. Legowiska mężczyzn znajdują się na ziemi, a „mieszkania“ kobiet na drzewach. Znalaziono także mnóstwo kałci ludzkich, co wskazuje na fakt istnienia ludzkiego. Misjonarze nawiązali kontakt z naczelnictwem szczerpu.

Z PARAFII MUCHARZ

(Diecezja Krakowska)

W niedzielę, dnia 9-go października rb. Parafia Mucharz przeżywała uroczystość Jubileuszu 25-lecia pracy kapłańskiej w parafii Mucharz ks. dziekana Józefa Motyki.

Od chwili objęcia parafii Mucharskiej Cei-godny Jubilat nie spoczął ani na chwilę. Oddał się z całą duszą i sercem dla parafii.

W dniu Jubileuszu parafianie złożyli hłd swemu proboszczowi i wzięli udział w uroczystym nabożeństwie w intencji Jubilata.

ANDRZEJ STROJEK



Św. Stanisław Kostka

W 16 w. Polska nie cieszyła się sympatią na Zachodzie. Zagraniczni podróżni z Francji i Włoch skarżyli się na klimat polski i odnosili się do naszych przodków z pewnym lekceważeniem.

Wśród takich warunków znalazł się św. Stanisław Kostka we Włoszech.

W pierwszych dniach pobytu w murach domu św. Andrzeja w Monte Cavallo, choć po ludzku rzecz biorąc powinien był zniknąć wśród licznego zastępu najwybitniejszej młodzieży, która wypełniała nowicjat, natychmiast obrócił na siebie oczy wszystkich.

Jego współtowarzysz Kladiusz Acquaviva, późniejszy generał zakonu, opowiadał, że młodzieńki kandydat od pierwszej chwili uderzył domowników

doskonałą cnotą. „Z całej postaci — zauważył — było tak wysokie uduchowanie, taka niewidziana nigdy szlachetność, że robił wrażenie nie mieszkańca tej ziemi, ale jakiejś wyższej anielskiej istoty“.

„Współtowarzysze szeptali sobie z cicha, że mają w swym gronie świętego“.

„A świeccy, co zasłyszeli o niezwykłym Polaku, przechodzili polecać się jego modlitwom“.

A po śmierci św. Stanisława napisał Skarga: „Zbiegli się prędko do ciała świętego ojcowie i bracia i nogi jego całując, łzami polewali... drudzy, urywając szatek jego i rzeczy, których używał, za relikwie chowali, a tłum pobożnych okrył trumnę jego powodzią kwiatów“.

Zaledwie zamknął oczy autorowie w różnych językach żywot świętego podają. Jezuici piszą o nim i niosą jego cześć do Indii, Japonii, Meksyku i Afryki...

A Skarga napisał dalej: „Ja to sobie za największy cud poczytam, iż go po wszystkich królestwach i na naszym świecie Pan Bóg wstawił i ludzkie serca do niego obrócił, że go z wielką czcią wszędzie za świętego przyjmują i do swoich potrzeb używają. Wszystek Rzym i włoska ziemia cudów jego doznawa, we Francji, w Hiszpanii i w nowym świecie się wstawił, a cóż mówić o Polsce, która się cudami jego napelnia“.

Sap.



Jan Dobraczyński

Niewątpliwie jednym z najbardziej znanych i czytanych współczesnych polskich autorów katolickich jest Jan Dobraczyński.

Popularność swoją w szerokich rzeszach czytelników zawdzięcza Dobraczyński w głównej mierze prostemu i nieskomplikowanemu stylowi, żywemu i barwnemu językowi, potocznej akcji swych utworów oraz gorącemu żarowi swej głębokiej wiary, bijącemu z każdej karty jego powieści. Te zalety twórczości pisarskiej Dobraczyńskiego sprawiają, że jego książki są dostępne dla każdego czytelnika, że rozumie je doskonale czytelnik posiadający nawet najskromniejsze wykształcenie, podczas gdy np. książki Jerzego Zawieyskiego, znakomitego polskiego pisarza katolickiego doby obecnej — wymagają stosunkowo wysokiej kultury czytelniczej i dla przeciętnego czytelnika są stanowczo za trudne.

Jan Dobraczyński zajmuje wybitną pozycję we współczesnej polskiej literaturze katolickiej z jednej strony dzięki swoim świetnym artykułom, poświęconym najroźnorodniejszym zagadnieniom życia katolickiego i ogólnonarodowego — oraz z drugiej — b. pokazanej liczbie nader poczytnych powieści, przesyconych do głębi duchem szczerego katolicyzmu.

Pomijając — z uwagi na brak miejsca — wcale bogaty dorobek publicystyczny autora „W rozwalonym domu“, zajmijmy się pokrótce jego twórczością powieściopisarską. Swoją karierę literacką rozpoczął Jan Dobraczyński wydając w latach 1937—38 dwie monografie literackie, poświęcone: Jerzemu Bernanosowi, jednemu z najwybitniejszych francuskich pisarzy katolickich (niedawno ukazała się w polskim przekładzie jego wspaniała powieść „Pod słońcem szatana“) oraz Janowi Papiniemu — wielkiemu literatowi katolickiemu Włoch, autorowi monumentalnego żywota Jezusa Chrystusa. W roku 1938 otrzymał Dobra-

czyński nagrodę literacką Głównego Instytutu Akcji Katolickiej w Poznaniu za powieść „Ottonowa obietnica“.

Jego twórczość powojenną można podzielić na kilka grup tematycznych. I tak — jako grupę pierwszą — wymienimy utwory historyczne: powieść o Joannie d'Arc i Janie Husie „Dwa stopy“ oraz dramat „Przedziwo Jolanty“, poświęcony wielkiej postaci polskiego władcy Przemysława II. W tych utworach stara się autor niejako zbliżyć nas do wielkich postaci historycznych — Husa, Joanny d'Arc, Przemysława II — i ukazać wewnętrzne życie, katolicyzmu w owych czasach, jego troski i niepokoje.

Z kolei drugą grupę stanowią powieści z niedawnej przeszłości, ze strasznych chwil minionej wojny: „Szata godowa“ (rok 1939, tragedia narodu polskiego, pozostawionego na pastwę wroga), „Straszny dom“ (nowele z lat wojny), „Najeźdźcy“ (wojna widziana oczyma Niemców, świetna charakterystyka hitleryzmu — krwiożerczej ideologii gwałtu, przemocy, zbrodni i nie-nawiści), „W rozwalonym domu“, (powstanie warszawskie 1944 r.).

Dalszą grupę tematową utworów literackich Dobraczyńskiego stanowią: „Mocarz“ — opowieść o św. Andrzeju Boboli i „Skąpiec Boży“ — monografia o o. Maksymilianie Kolbe — heroicznym franciszkaninie, który w niemieckim obozie koncentracyjnym dał swe życie dla ocalenia innego współwięźnia, ojca liczącej rodziny.

Wreszcie na odrębny cykl powieściowy składają się „Wybrańcy gwiazd“ i ich ideowy ciąg dalszy — „Święty miecz“. Te dwie powieści są — jak dotąd najdojrzalszymi artystycznie i ideologicznie pozycjami w dorobku powieściopisarskim Dobraczyńskiego. „Wybrańcy gwiazd“ to powieść z czasów biblijnych o proroku Jeremiaszu, „Święty miecz“ — o św. Pawle Apostole. W obydwu mamy charakterysty-

czne i prawdziwe dla każdej epoki borykanie się jednostki wielkiej duchem, tam Jeremiasza, tu św. Pawła, z głęboko wkorzenionymi wadami i słabościami natury ludzkiej. Zarówno jeden jak i drugi widzą z całą oczywistością swoją małość i nieudolność wobec włożonych na ich barki obowiązków, równie zaszczytnych, jak ciężkich i odpowiedzialnych obowiązków głoszenia prawdy Bożej opornemu światu. Autor ukazuje niezwykle plastycznie zaślepienie ogółu, zajętego wyłącznie małostkowymi zabiegami o dobra doczesne, o sławę, majątek, szczęście osobiste, a zapominającego o porządku nadprzyrodzonym bytu człowieka. Dlatego to ci wielcy mężowie Pańscy, Jeremiasz i święty Paweł, są tak osamotnieni, tak opuszczeni przez wszystkich, nawet nierzadko lżeni i pogardzani przez bierną masę dojrzących.

Autor ukazuje pozaczasowy sens ich zmagania i to, że jednak mimo wszystko ich przeogromne cierpienia nie idą na marne, a ich bohaterska miłość do ludzi wydaje plon obfity, niestety często już poza grobem.

Tak, w ogromnym skrócie, wygląda dorobek pisarski Jana Dobraczyńskiego. Podkreślić z uznaniem wypada, że jest on pisarzem nadzwyczaj płodnym, a walory ideowo-moralne jego utworów mówią same za siebie owkładając autora we współczesną kulturę katolicką w Polsce.

Ze wszechmiar tedy godną zalecenia jest lektura jego książek, tym więcej, że — jak to już zaznaczyłem — jest to pisarz w najlepszym sensie tego słowa katolicki i dostępny, zrozumiały dla każdego czytelnika.

Ignacy Rutkiewicz



Niedziela 21 po Ziel. świętkach

...Wtedy zawołał go Pan i rzekł mu: — sługo niegodziwy! Wszystek dług odpuściłem ci, iżeś mnie prosił: czyż więc i ty nie powinienesz być zmiłować się nad towarzyszem twoim, jak ja zmiłowałem się nad tobą? I rozgniewawszy się Pan jego, poddał go katom, iżby oddał wszystek dług. Tak też i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuścicie każdy bratu swemu ze serc waszych. (Wyjątek z Ewangelii św. Mateusza).

Niedziela 22 po Ziel. świętkach

...A Jezus poznawszy złość ich, rzekł: — Czemu Mnie kusicie, obłudnicy? Pokażcie Mi monetę czynszową. A oni Mu przynieśli grosz. I rzekł im Jezus: — Czyj jest ten obraz i napis? Rzekli Mu: — Cesarski. Tedy rzekł im: — Odpuście więc co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu. (Wyjątek z Ewangelii św. Mateusza).

Z życia katolickiego

Nowy ołtarz w Gdyni.

Dnia 8 października w kościele Najsw. Serca Jezusowego w Gdyni został poświęcony ołtarz Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Następnie zaraz potem przed nowoposwieconym ołtarzem została w intencji ofiarodawców odprawiona Msza św.

X Prymas do młodzieży akademickiej

W Warszawie 2 bm. otwarto nowy rok szkolny. W kościele św. Anny nabożeństwo odprawił J. Eks. X. Prymas dr St. Wyszyński, po czym przemówił do zebranej młodzieży.

Ilu katolików w Ameryce?

Statystyki z r. 1949 podają, że w Stanach Zjednoczonych, Alasce i na Wyspach Hawajskich jest 26 mil. 718 tys. 343 katolików. Największą diecezją jest Chicago — ponad 1,5 mil., katolików, ponad 1 mil. liczy Nowy Jork, Boston, Filadelfia. Z hierarchii kościelnej jest 4 kardynałów, 20 arcybiskupów, 14 biskupów, księży 42,333.

Nowy środek leczniczy przeciwko chorobie trądu.

W Biwasaki zastosowano nowy środek leczniczy przeciwko chorobie trądu. Nowy środek nosi nazwę „promyn”. Siostry Franciszkańki Misjonarki starają się wszystkich chorych trędowatych leczyć tą metodą. Jak dotąd daje ona dobre wyniki.

W Angoli zniesiono wielożeństwo.

Największą przeszkodą w niesieniu światła Ewangelii w kraju Angoli było wielożeństwo wśród tubylców. Wielożeństwo w miastach zostało przez rząd zakazane, misjonarze pracują, żeby zostało ono zupełnie zaniechane również i we wsiach.

Seminarium w Tokio.

W stolicy Japonii, w Tokio istnieje międzynarodowe seminarium, prowadzone przez Ojców Jezuitów, które obecnie jest włączone do uniwersytetu katolickiego. W seminarium japońskim studiuje 104 alumnów.

W pracowniach

kolegium uniwersyteckiego OO. Jezuitów w Bombaju (Indie), odkryto nowe lekarstwo na cholere uzjadęcką. W okręgu Tandżore zastosowano je 85 chorym — wyzdrowiało 82.

Osservatore Romano

przyniosło dłuższy artykuł z fotografią, poświęcony królowej Jadwidze, nazwanej przez autora „nie kanonizowaną świętą”. W artykule skreślony jest życiorys świątobliwej królowej.

W Holandii

niejaki p. Bastiaansem, liczący 67 lat, ojciec 15-ga dzieci, po wydaniu najmłodszej córki zamaż i zapewnieniu bytu innym swoim dzieciom, wstąpił do klasztoru OO. Trapistów, w którym jego najstarszy syn jest przeorem.

PROŚBY NIEMOWLĘCIA!

Matko! — kochaj mnie i dbaj o swoje dziecko.

Nie karm mnie częściej, niż co 3 godziny, chyba tylko na zlecenie lekarza! Nie przyzwyczajaj mnie do smoczka, huśtania i kołysania!

Zawezwij lekarza, kiedy zauważysz, że coś niedomagam!

Wyjeżdżaj ze mną na powietrze i słońce, ale woź mnie w wózeczku!

Nie okrywał mnie za ciepło, poduszkami i nie trzymaj pod piecem!

Proszę cię matko o codzienną kąpiel, czyste pieluszki i bieliznę!

Przy karmieniu sztucznym proszę cię, matko, o drobiazgową czystość naczyń i dobre, czyste mleko!

Nie daj nikomu mnie całować, ani popijać i próbować z butelki, ani też sama tego nie rób!

Uważaj, aby w mieszkaniu, w którym przebywam, było czysto, pozamiatane i zawsze świeże powietrze!

Daj mi, matko, osobne łóżeczko, jestem niewymagający, mogę leżeć w koszu od bielizny, tylko unieś mnie wyżej na krzesło!

Nie pozwalaj w domu, w którym mieszkam, na pijaństwo, ani sama nie pij alkoholu i nie pal papierosów w czasie karmienia!

Walcz, mateczko ze starymi zabobanami!

Strzeż mnie przed chorobami zakaźnymi!

Staraj się, matko, kiedy mnie dokarmiasz o smaczne i czyste przyrządzanie potraw!

M. M.

Z całego świata

POMIEDZY GENERALISSIMUSEM STALINEM a prezydentem Niemieckiej Republiki Ludowej Pieckiem i premierem Grotewohlem zostały wymienione listy w związku z utworzeniem Niemieckiej Republiki. Generalissimus Stalin w liście swym m. inu. oświadczył, że utworzenie pokój milującej Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest zwrotnym punktem w dziejach Europy. Istnienie Niemiec demokratycznych obok Związku Radzieckiego wyklucza możliwość nowych wojen w Europie i kładzie kres przelewom krwi. Jeśli oba narody wykażą swe zdecydowanie do walki o pokój z takim napięciem swych sił, z jakim prowadziły wojnę — to pokój w Europie uważać można za zapewniony.

PODOBNE PISMO wysłał Prezydent RP, stwierdzając w nim, że Naród Polski wita powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która raz na zawsze uważa granice Odry i Nysy za granice pokoju.

MINISTER ZDROWIA dr Tadeusz Michejda, który obchodził ostatnio 70-lecie urodzin, 50-lecie pracy społecznej i 45-lecie pracy lekarskiej, został odznaczony Komandorią z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Uroczystości udekorowania dokonał Prezydent RP Bolesław Bierut w Belwederze.

W PEKINIE utworzono ogólnochińskie towarzystwo dla reformy pisowni chińskiej. Celem towarzystwa jest przede wszystkim znalezienie systemu uproszczenia liter chińskich oraz przekształcenie ich na abecadło łacińskie, używane w innych krajach.

MIEJSKA RADA NARODOWA w Gnieźnie zastanawiała się nad sposobami skutecznej walki z alkoholizmem. Jak stwierdzono Gnieźnie wydaje niesiecznie na alkohol 10 milionów złotych. Rada powzięła uchwałę, na mocy której zostanie wprowadzony zakaz sprzedaży alkoholu w soboty od godz. 12-ej, oraz we wszystkie dni wypląt.

W BUENOS AIRES nastąpiło zderzenie się pociągu pasażerskiego elektrycznego z pociągiem towarowym na skutek czego zginęło 40 osób, 100 odniosło ciężkie rany.

W OKOLICY MORSKIEGO OKA w Tatrach spozstrzeżono wilka, którego zjawienie się w wysokich górach jest wydarzeniem zupełnie wyjątkowym. Wilk przyciągnął prawdopodobnie w Tatry za owcami, spędzanymi z hał nowosadeckich.

ZARZĄD GŁÓWNY ZW. Sam. Chłopskiej ogłosił konkurs na zorganizowanie wzorowej zabawy na wsi. Jednym z głównych warunków konkursu jest urzędzenie na zabawie estetycznego bufetu bez wódki. Konkurs będzie trwał od 1 listopada rb. do 1 lutego 1950 r. a udział w nim wziąć mogą: ZMP, koła ZSCH, koła Gospodyń Wiejskich, oddziały Straży Pożarnej itp.

POLSKI MONOPOL TYTONIOWY wykonał plan 3-letni w dniu 4 października rb. Wyprodukowano ponad 36 milionów papierosów bezustnikowych, ponad 2 i pół miliona papierosów ustnikowych, około 6 tysięcy cygar, ponad milion kg. tytoniu fajkowego i około 200 tysięcy kg. tabaki.

W SETNĄ ROCZNICĘ zgonu Fryderyka Chopina odbyła się w Warszawie uroczysta akademie w sali Państwowej Filharmonii połączone z aktem wręczenia nagród laureatom IV międzynarodowego konkursu pianistów. W uroczystości wziął także udział Prezydent III Bolesław Bierut wraz z członkami Rady Państwa, premierem, wicepremierem i Marszałkiem Polski. Dwie pierwsze nagrody im. Prezydenta RP w wysokości po 1 milionie złotych przyznano: Beli Dawidowicz (ZSSR) — Halinie Czerny-Stefańskiej (Polska). Drugą nagrodę w wysokości 800.000 zł. otrzymała Barbara Hesse-Bukowska (Polska), trzecią nagrodę 600.000 zł. — Waldemar Maciszewski (Polska). Ogółem udzielono 12 nagród, przy czym 5 nagród zdobyli pianiści radzieccy, a siedem — polscy.

W CZECHOSŁOWACJI rektorem uniwersytetu w Olomuńcu została kobieta, prof. dr Popelowa-Otokalowa. Jest to pierwszy wypadek w Czechosłowacji mianowania kobiety na tak wysokie stanowisko w szkolnictwie.

W WYNIKU KONFERENCJI odbytej w Ministerstwie Zdrowia omówiony został program inwestycyjny w planie 6-letnim. Program ten zamyka się kwotą 60 miliardów złotych, przy czym za fundusze te zostanie zwiększona liczba izb porodowych, wiejskich Ośrodków Zdrowia oraz rozszerzona zostanie tak zwana utwarta pomoc lekarska i nastąpi dalszy rozwój szpitalnictwa.

W POZNANIU w godzinach wieczornych dnia 15 ub. m. zauważono zorzę polarną jako świetlne słupy barwy czerwono-purpurowej. Zjawisko trwało 1 1/2 godziny.

Z życia katolickiego w Wielkopolsce

WIZYTACJE KANONICZNE PARAFII

W bieżącym roku odbyły się w Archidiecezji poznańskiej wizytacje parafii w dekanatach: Kępińskim, Krotoszyńskim, Ostrzeszowskim, Przemyskim, Średzkim i Kostrzyńskim. Razem wizytacje Arcypasterskie objęły 71 parafii.

W MODCZU ODBYŁA SIĘ OSTATNIO

piękna uroczystość konsekracji kościoła rozbudowanego w roku 1935 i ostatnio nowo ufundowanego głównego ołtarza św. Idziego. Konsekracji dokonał Arcypasterz Metropolita poznański.

REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE

odbyły się ostatnio w Konarzewie pod Poznaniem — uczestniczyło 50 dziewcząt, w Czarnkowie 36 dziewcząt i w Rydzynie koło Semna 42. (jj)

U stóp Matki Boskiej Pocieszenia w Górze Duchownej.

Pomiędzy rozlicznymi tytułami jakimi uczcili Kościół św. Najświętszą Marię Pannę jest i ten, że ją w litanii loretańskiej nazywa Pocieszycielką strapionych. W niedzielę po św. Augustynie czci ją też osobnym świętem Matki Boskiej Pocieszenia.

Obraz Matki Boskiej Pocieszenia, Benedyktynki z dalekich stron, już jako łaskami słynący, sprowadzili do Polski z sąsiednich Czech — za prześladowania Husytów. Początkiem uroczystości odpustowych była w sobotę wieczorna procesja z cudownym obrazem Matki Bożej, niesionym kolejno przez wiernych.

CIEBIE BOGA CHWALIMY. Mszałik Modlitewnik, ułożony przez ks. St. Tworowskiego wznowiony został w Wydawnictwie Księży Jezuitów, Warszawa, Rakowiecka 61. Różni się od wydań przedwojennych tym, że jest znacznie powiększony zwłaszcza we mszach o świętych Pańskich, gdzie podane są krótkie życiorysy. Format zgrabny, papier cienki, wysokiej wartości. Stron 828. Cena 900 zł. Ilustracje wykonała gustownie prof. Edwarda Przeraska. Całość nie tylko starannie opracowana co do treści ale również posiada bardzo estetyczny zewnętrzny wygląd. Mszałik jest naprawdę godny polecenia.



LOTERIA NA ODBUDOWĘ KOŚCIOŁÓW WARSZAWY

Rada Prymasowska Odbudowy Kościołów Warszawy zamierza w roku bieżącym powtórzyć zorganizowanie Wielkiej Loterii Fantowej na odbudowę Katedry św. Jana i kościołów warszawskich.

Impreza ta cieszyła się w ubiegłym roku ogromnym powodzeniem nie tylko w samej stolicy, ale i na terenie całego kraju. Nic też dziwnego, że Rada Prymasowska, zachęcona tym, ponawia obecnie organizację loterii.

Inicjatorzy loterii, wykorzystując zdobyte doświadczenia i cenne uwagi, jakie wpłynęły z terenu, przygotowują w tym roku wiele niespodzianek. Ilość wygranych fantów zostanie wielokrotnie zwiększona. Lecz największą niespodzianką będzie sama organizacja loterii. Zapewni ona każdej parafii uzyskanie pewnego procentu wygranych losów. Innowacją będzie również wprowadzenie wysyłki wygranych fantów na koszt Rady Prymasowskiej. Różnorodność liczných, bardzo cennych fantów, niewątpliwie i w bieżącym roku uczyni tę loterię wielce atrakcyjną.

Blisze szczegóły podane zostaną do wiadomości w najbliższym czasie.

PARAFIA SOMPOLNO sprzedaje Stacje Męki Pańskiej — olejno malowane, w obramowaniu. Cena przystępna.

KTO TO SĄ OJCOWIE KOŚCIOŁA?

Ojcami Kościoła nazywamy tych pisarzy, którzy posiadają pewne znamienne cechy a mianowicie: prawomocną naukę, świętość życia, uznanie Kościoła dla swoich pism, a nadto, którzy żyli w okresie starożytności chrześcijańskiej (1—7 w.) np. św. Ambroży, św. Bazyle.

Ojcowie Apostolscy to tacy, którzy obcowali jeszcze z apostołami (np. św. Klemns, św. Ignacy).

Doktorowie Kościoła, są to znowu pisarze, którzy obok innych cech odznaczają się bardzo wybitną wiedzą (np. św. Tomasz z Akwinu, św. Jan od Krzyża).

Patrologia jest to nauka o ojcach kościoła i ich dziełach.

W jaki sposób można poznać swoje powołanie?

Należy zbadać własne zdolności, i przydatność do takiego czy innego zawodu, uwzględnić szczególne zamiłowania i zainteresowania, liczyć się z potrzebami społeczeństwa w danej chwili, a przede wszystkim prosić Boga w modlitwie o wskazanie drogi życia.



POLSKA W WIDOKÓWKACH

Ukazały się trzy nowe serie widokówek krajoznawczych Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, obejmujące 147 nowych tematów z całej Polski. Poza Nową Warszawą są zdjęcia z Ziemi Zachodnich.

Serie widokówek wydanych w Warszawie techniką rotograwiurów na kredowym papierze według zdjęć artystycznych posiadają cenę 8 zł. za sztukę. Skład pocztówek krajoznawczych P. T. K. mieści się w Warszawie przy ul. Pankiewicza 4.

Przedsięwzięcie widokówkowe ma charakter społeczny, szerzy idee krajoznawczą i budzi umiłowanie kraju ojczystego i dlatego zastępuje na poparcie.

Biblioteka Dobrej Książki. Warszawa, Rakowiecka 41 przyjmuje zamówienia na książki religijne do bibliotek parafialnych.

KSIEGARNIA DIECEZJALNA poleca WW. Księżom Proboszczom książki parafialne (do akt parafialnych).

ORGANISTA poszukuje posady. Adres wskazać administracja Ładu Bożego. (181)

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Ludwika Waryńskiego 4. Tel. 16-49. Konto PKO Nr. VI-231. Redaguje Komitet Redakcyjny. Przyjmuje w godz. od 8—10. Maszynopisów nie zwraca się. Ceny ogłoszeń: ogłosz. handl. za 1 m/m 1 łam. zł. 50.—, drobne słowo zł. 50.— poszuk. rodz., pracy i zguby zł. 25.—. Nekrologi: za 1 łam do wielkości 50 m/m zł. 50.— za m/m powyżej 50 m/m zł. 70.— za m/m. Prenumerata z przes. poczt. kwartalnie zł. 120.—, półroczna 240 zł., roczna 480.— zł.